Nr. 142.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Wtorek, 24 czerwca 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

Poznań, 23 czerwca.

Zawikłania z powodu niemiecko-angielskiéj ugody.

Wieść o zawarciu traktatu z Anglią a mianowicie o odstąpieniu Helgolandu obiegła lotem błyskawicy miasta i sioła niemieckie, a wszędzie panowała niekłamana radość, że wraca do cesarstwa wyspa z germańską ludnością. Był to sen czarowny, po którym nastąpiło bolesne zbudzenie. Na wyspę trzeba rocznie grubo dopłacać, a jeżeli się wzniesie na niéj warownie, trzeba będzie wydać niezliczone miliony, a na dobitkę mimo to nie będzie miał dostatecznéj obrony ani port hamburski, ani kanał północny, który połączy morze Północne z Bałtyckiem. Zatem otwierają się nowe widoki wprawienia w ruch śruby podatkowéj. Wyspa Helgoland może przyczynić wiele kłopotów i kosztów Niemcom. Już to Anglikom trzeba przyznać praktyczność, gdyż nietylko pozbywają się bez korowodów wyspy, na którą dopłacali, ale na dobitkę zowie się, że uczynili wielkie Niemcom ustępstwo.

Większe są narzekania patryotów niemieckich co do Afryki, gdzie Anglicy w skutek ugody osiągnęli zupełną i stanowczą przewagę. Zanzybar i Uganda na zawsze dla Niemiec stracone, a to są prawdziwe perły afrykańskie. Zanzybar jest głównem miastem handlowem na wschodnich wybrzeżach Afryki, a Uganda, ów „raj murzyński“, jest pod każdym względem kosztownym dla Anglii nabytkiem. Zanzybar zwany jest kluczem wschodniéj Afryki, a Uganda kluczem centralnéj Afryki — obydwa klucze na zawsze dla Niemiec stracone. Tak biadają różne pisma niemieckie i zwolennicy polityki kolonialnéj. Niechęć doszła nawet do tego stopnia, że członkowie towarzystwa kolonialnego w Berlinie nie chcą brać udziału w uroczystościach na cześć Wissmanna, gdyż ugoda z Anglią zadała ich zdaniem Niemcom straszliwą klęskę.

Nie tylko wewnątrz Niemiec, ale i zewnątrz traktat angielsko-niemiecki przyczynia się do rozgoryczenia i wywołuje zawikłania. Najmocniéj czuje się tą ugodą dotknięta Francya, któréj wcale nie na rękę zbliżenie się Anglii do Niemiec, a przez to do trójprzymierza. Zresztą Francuzi mają słuszne prawo, aby protestować przeciw ugodzie, gdyż 1862 roku zawarła Francya z Anglią ugodę, uznającą zupełną niepodległość sułtana Zanzybaru. Poseł Deloncle wystósował w téj sprawie interpelacyą do rządu, gdyż jego zdaniem owa ugoda została zerwaną, skoro Anglia obejmuje nad Zanzybarem protektorat, przez co sułtan przestaje być niepodległym. Anglia powinna koniecznie zasięgnąć zezwolenia Francyi, aby wykonywać rzeczony protektorat. Minister spraw zewnętrznych Ribot odpowiedział wymijająco, gdyż uznając ugodę z 1862 roku, gwarantującą zawisłość Zanzybaru, spodziewa się, że Anglia nic takiego nie uczyni, coby się sprzeciwiało owéj ugodzie, a niezawodnie starać się będzie działać w porozumieniu z Francyą.

Istnieją jeszcze inne powody, dla których Francuzi są wrogo usposobieni dla ugody angielsko-niemieckiéj. Ostrzą oni od dawna zęby na kraj Kongo w zachodniéj Afryce. Belgia nie ma ochoty łożenia nakładów na państwo, zostające pod protektoratem króla belgijskiego. Rząd francuzki gotów kupić Kongo, a król belgijski, skoro jego poddani nie będą chcieli go popierać, rad nie rad odstąpi, ale obecnie sprawa ta napotka na wielkie trudności, gdyż posiadłości niemieckie na mocy ugody z Anglią graniczą z Kongo, zatem rzecz jasna, że i Niemcy będą mieli ochotę do nabycia Kongo, aby ich ziemie afrykańskie dotykały się brzegów oceanu Wielkiego i Atlantyku. Przytem Francuzi mają obawę, że Niemcy popierać będą Anglików w Egipcie. Rząd francuzki pragnie, aby Anglicy jak najprędzéj ustąpili z Egiptu, a synowie Albionu nie okazują najmniejszéj ochoty do podjęcia tego kroku. Oczywista rzecz, że Francuzom nie podoba się wcale odstąpienie Helgolandu, gdyż w razie wojny z Niemcami byłaby ta wysepka przynajmniéj neutralną, coby ułatwiało operacye floty na morzu. Francya dążyć będzie obecnie do jeszcze ściślejszego połączenia się z Rosyą, jakoż już głoszą telegramy, że car podpisał traktat francuzko-rosyjski.

W szeregu niezadowolnionych stają i Włochy, gdyż dotyka ich bardzo nieprzyjemnie, że Anglicy osiągnęli stanowczą w Afryce przewagę. Włosi żądają, aby im Anglia odstąpiła wybrzeże od Zeili do przylądka Guardafui jako kompensatę za Zanzybar. Jeżeli to nie nastąpi, zapowiadają pisma włoskie nieuniknione starcia z Anglią.

Przekonać się ztąd możemy dostatecznie, że ugoda angielsko-niemiecka może się łatwo przyczynić nietylko do wielkich nieporozumień pomiędzy mocarstwami, ale w danym razie może wywołać wojenną katastrofę, która, zdaniem wytrawnych polityków i wojowników, wisi niejako w powietrzu.

Telegramy.

Carogród, 22 czerwca. Stolica turecka przerażona bardzo wieściami o spisku na życie sułtana. Podobno najwyżsi urzędnicy zamierzali zrzucić z tronu Abdul-Hamida. Głównemi osobami w spisku mają być duchowni muzułmańscy, a nawet głowa mahometan Szeik-ul-Islam został aresztowany. Nie wiadomo dotąd, czy ów spisek istniał rzeczywiście, czy tylko go wymyślono dla przestraszenia sułtana. — Rząd rosyjski domaga się gwałtownie spłaty wynagrodzenia za koszta wojenne. Może poczeka, jeżeli Turcya nie uzna Ferdynanda księciem Bułgaryi.

Inny telegram w téj sprawie jest następujący:

Między ulemami i softami daje się zauważyć pewne wzburzenie, z powodu, że pomimo ubóstwa kraju i cierpień ludu sułtan ciągle wydaje znaczne sumy na podarunki i uroczystości na cześć posłów, ambasadorów i innych cudzoziemców chrześcian. Niezadowolenie swoje wielu softów wyraziło publicznie na zgromadzeniach, co zaniepokoiło sułtana, który zaczął okazywać się podejrzliwym względem otaczających go i kazał przeprowadzić śledztwo o knowaniach softów. Od wtorku wejście do pałacu jest strzeżone i tak wejście do pałacu, jak i wyjście jest zabronione.

Cieszyn, 21 czerwca. W Ślązku austryackim Czesi i Polacy zawarli ugodę co do poselskich wyborów do ślązkiego sejmu. Oto nazwiska czeskich i polskich kandydatów ugodowych: dla okręgu Frywald-Jauerning ksiądz Józef Neugebauer, dla okręgu wiejskiego Opawa, dr. Stratil, dla okręgu Frydek-Bogumin, prokurator Hruby, dla okręgu wiejskiego w Cieszynie: ksiądz Swieży i Jerzy Cieńciała, dla okręgu Bielsko-Skoczów: dr. Jan Michejda. Dla okręgu opawskiego brakuje jeszcze drugiego kandydata; ma tutaj wstąpić czeski proboszcz Gruda. — Z kandydatów powyżéj wymienionych należał do sejmu tylko Cieńciała.

Nowy Jork, 22 czerwca. Podług wiadomości z Nowéj Fundlandyi zaszła krwawa bójka pomiędzy francuzkimi i nowofundlandzkimi rybakami. Wiele osób ciężko rannych. Około 500 ludzi brało udział w walce. Francuscy rybacy byli w mniejszości, dla tego się cofnęli.

— Wielki orkan, połączony z trąbą powietrzną, wyrządził wielkie szkody w państwie Illinois. W pewnéj wsi zburzoną została szkoła, a nauczyciel i 7 uczniów straciło życie. Wiele wsi i pojedyńczych domów burza zniszczyła. Znaczna liczba ludzi utraciła życie.

Londyn, 21 czerwca. „Daily Chronicle“ donosi z pewnego źródła, że traktat Rosyi z Francyą jest faktem dokonanym. Car podpisał go w skutek najnowszéj ugody niemiecko-angielskiéj, mającéj wzmacniać przymierze odporno-zaczepne Niemiec, Austryi i Włoch.

Madryt, 22 czerwca. We wsi Fenollet, w prowincyi Walencyi, zachorowało na cholerę 5 osób, z tych jedna umarła. Także w Puebla de Rugat i w Montichelio zapadło kilka osób na cholerę. W Walencyi wybudowano szpital dla cholerycznych. — Zdaje się, że już w Neapolu chorują na cholerę. — W Rjece nad morzem Adryatyckiém i w Tangerze w północnéj Afryce podlegają okręty, nadchodzące z Hiszpanii, rewizyi lekarskiéj.

Frankfurt nad Menem, 21 czerwca. Przy stacyi Mühlacker zderzyły się dwa pociągi towarowe. Dwóch konduktorów utraciło życie, a jednemu z urzędników urwała lokomotywa obydwie nogi.

Paryż, 21 czerwca. Drugi tor kolejowy zostanie zaprowadzony na liniach dróg żelaznych: Petersburg-Białystok, Fastow-Kowno i Znamienka-Świetkowo.

Paryż, 21 czerwca. Dziś po podpisaniu postanowień nastąpiło zamknięcie międzynarodowego kongresu telegraficznego. Angielski delegat Lamb podziękował Francuzom za gościnne przyjęcie.

Peszt, 21 czerwca. Rieger oświadczył, że stósunków wewnętrznych monarchii nie należy stósować do stanowiska Austryi za granicą. Mówca jest za ścisłem przymierzem z Niemcami, a co do państw na półwyspie bałkańskim zaleca jak największą przezorność.

Berlin, 23 czerwca. Wissmann przybył tu dziś rano o 6 godzinie; witali go przyjaciele i członkowie niemiecko-afrykańskiego towarzystwa.

Rzym, 23 czerwca. Ojciec św., podług twierdzenia „Riformy,“ ma być od kilku dni cierpiącym.

(Wiadomość tę podajemy z największém zastrzeżeniem, gdyż wszelkie wiadomości w téj mierze pism włoskich najczęściéj są mylne.)

Kanoniczny wybór Arcypasterza.

Wśród pojawiających i krzyżujących się ciągle wiadomości o różnych kandydatach na stolicę arcybiskupią gnieźnieńską i poznańską — przystoi pismom katolickim zachować pełne godności milczenie, zanim jedynie uprawniona do tego instancya tj. uprawnieni do wyboru Przewielebni księża kanonicy tak gremialni, jak honorowi, wotum swego nie wydadzą.

Według urzędowego spisu kościelnego za rok 1890 należą:

I. Do Prześwietnéj Kapituły Gnieźnieńskiéj.

1) Ks. Franciszek Ksawery Duliński, ur. 1818, kanonik od r. 1853.
2) Ks. kanonik Karol Kraus, ur. 1820, kanonik od r. 1867.
3) Ks. kanonik Antoni Andrzejewicz, nominowany Biskup Sufragan, ur. 1837, kanonik od r. 1886.
4) Ks. kanonik St. Kwiatkowski, ur. 1835, kanonik od r. 1886.
5) Ks. kanonik J. Spors, ur. 1839, kanonik od r. 1888.

II. Do Prześwietnéj Kapituły Poznańskiéj.

1) Ks. prałat dr. Gustaw Waniura, ur. 1827, kanonik od r. 1887.
2) Ks. prałat Kaźmierz Dorszewski, ur. 1826, kanonik od r. 1869.
3) Ks. prałat Wit. Maryański, ur. 1835, kanonik od r. 1874.
4) Ks. Biskup dr. E. Likowski, ur. 1836, kanonik od r. 1886.
5) Ks. kanonik lic. Telesfor Loserez, ur. 1840. kanonik od r. 1886.
6) Ks. kanonik Piotr Dombek, ur. 1829, kanonik od r. 1887.
7) Ks. kanonik lic. Paweł Jedzink, ur. 1851, kanonik od r. 1888.
8) Ks. kanonik Józef Pędziński, ur. 1833, kanonik od r. 1888.

III. Kanonicy honorowi.

1) Ks. prałat Marcin Friske, ur. 1834, kanonik od r. 1886.
2) Ks. kanonik Hilary Koszutski, ur. 1822, kanonik od r. 1886.
3) Ks. kanonik Napoleon Tomaszewski, ur. 1833, kanonik od r. 1886.
4) Ks. kanonik Józef Dydyński, ur. 1819, kanonik od r. 1886.

Powyżsi wymienieni Najprzew. i Przewielebni księża Biskupi, prałaci i kanonicy mają na mocy bulli *de Salute Animarum* jedyne i wyłączne prawo wybierania Arcypasterza dla naszéj osieroconéj czy to przez śmierć, czy przez rezygnacyą Stolicy arcybiskupiéj, a wyboru tego winni dokonać w przeciągu trzech miesięcy od nastąpienia wakansu, obecnie od 30 maja.

I.

Bulla *de Salute animarum* (1821) opiewa wyraźnie, że ci wyżéj wymienieni wyborcy mają *bezwzględnie prawo wyboru* nie zważając na różnicę pomiędzy *wyborem a postulacyą*, na dawniejsze przepisy i przywileje (jak n. p. szlachectwo itd.), że po dokonanym kanonicznie wyborze winni o tém zawiadomić Rzymskiego Papieża dokumentem kanonicznie uwierzytelnionym, że ten Papież Rzymski poleci jednemu z Arcybiskupów lub Biskupów państwa pruskiego wybór ten zbadać według normy przepisanéj przez Papieża Urbana VIII, a skoro tenże, pilnie sprawę zbadawszy, przekona się o godności Elekta, wtedy Papież Rzymski nieomieszka listami apostolskiemi wyboru tego zatwierdzić.

Tyle Bulla de Salute animarum, która nie zawiera żadnych ograniczeń i wymaga tylko zachowania kanonicznych przepisów i żąda, aby przyszły Arcypasterz był g o d n y wysokiego urzędu swego w rozumieniu kanonicznem.

II.

Brewe *Quod de fidelium* z dnia 16 czerwca 1821, wydane na mocy dalszego układu Stolicy Apostolskiéj z rządem pruskim do Prześwietnych Kapituł w państwie pruskiém istniejących — jest drugim dokumentem, który uwzględniony być winien.

Brewe „Quod de fidelium“ przepisuje Kapitułom, aby, zanim do uroczystego wyboru przystąpią, przekonały się, czy kandydat ich nie jest snać *osobą Królowi niemiłą.*

Ustęp odnośny brzmi w oryginale:
quos (candidatos) praeter qualitates caeteras ecclesiastico jure praescriptas prudentiae insuper laude commendari, *nec Serenissimo Regi minus gratas* esse noveritis, de quibus, antequam sollemnem electionis actum ex canonum regulis rite celebraveritis ut vobis constet curabitis.
To znaczy:
Starajcie się przed uroczystą Elekcyą dowiedzieć, aby ten, którego Arcybiskupem wybrać chcecie, oprócz przymiotów kanonicznych odznaczał się roztropnością, przezornością i aby nie był osobą Najjaśniejszemu Królowi *mniéj miłą.*

III.

W jaki sposób Kapituły mają się dowiedzieć i przekonać, czy ten lub ów jest Serenissimo Regi *gratus* czy *minus gratus*, w to Brewe papieskie nie wchodzi. Ponieważ zapewne w téj sprawie nie brakło nigdy różnych insynuacyi ze strony organów rządowych, czy pośrednio czy nawet wprost przez rządowego komisarza, który na mocy zniesionych już dzisiaj rozporządzeń Powszechnego pruskiego prawa krajowego do wyboru się mieszał (i jeszcze dziś miesza) — przeto Kapituły gnieźnieńska i poznańska udały się czasu swego do Stolicy apostolskiéj z prośbą o wyjaśnienie onego sposobu *cognoscendi* i odebrały pod dniem 10 kwietnia 1844 odpowiedź, w któréj powiedziano jest:

„sive ex praecedentibus gubernii factis, sive *aliis* adhibitis modis ad rem cognoscendam idoneis.
To znaczy:
„poznacie to albo z poprzednich faktów ze strony rządu, albo téż użyjcie innych sposobów odpowiednich i przydatnych do zbadania rzeczy.“

Jednym z takich sposobów od pół wieku z górą używanych (1841) jest ***ułożenie listy kandydatów*** i przesłanie jéj Najjaśniejszemu Panu, aby Elektorom objawić raczył, czy pomiędzy postawionymi tamże kandydatami są *personae minus gratae*, czy nie.

Z tego się pokazuje:

1) że Prześwietne Kapituły ***nie potrzebują się poprzednio wcale znosić z władzami ani zapytywać, czy mogą przystąpić do ułożenia*** spisu kandydatów, z których liczby Arcypasterza wybrać pragną — i do przesłania tego spisu Najjaśniejszemu Panu;

2) że Prześwietne Kapituły układają tylko jeden spis, jednę listę kandydatów i ten spis Najjaśniejszemu Panu przedkładają.

3) Najjaśniejszy Pan może z téj liczby skreślić osoby sobie nie miłe — winien jednakowoż zostawić na niéj przynajmniéj tylu kandydatów, aby kapituła mogła *wolny wybór* w myśl przepisów kanonicznych przeprowadzić. ***Najmniejsza*** do tego potrzebna liczba kandydatów ***jest 3.***

4) Kapituły nie mają ani obowiązku, ani prawa uzupełniać i drugi raz przedkładać listy niżéj trzech kandydatów skreślonéj.

5) Ani w Bulli ani w Breve nie jest napisano, aby Najjaśniejszy Pan miał prawo zawiadomienia kapituły ***z własnéj inicyatywy***, że sobie życzy, aby ta lub owa osoba była wybraną.

6) Wśród określonych przez Bullę i Breve z r. 1821 warunków musi Kapitule przysługiwać prawo ***wolnego wyboru***, który przestaje być wolnym, gdyby zbytecznie ścieśniony i ograniczony został, gdyby Kapitule pozostawiono tylko wybór między dwoma kandydatami, lub zgoła tylko jednego jéj narzucono.

Szkoła — a my.

Z prowincyi, 21 czerwca.

(Ks. S.) Wyczytawszy w téj chwili kilka słów czcigodnego kolegi z Mogilna, pospieszam z odpowiedzią, że i „Kuryer Poznański“, a tuszę sobie i ja, wiemy dobrze co się należy rozkazom arcybiskupim, i że zapewne nikt goręcéj jak „Kuryer Poznański“ nie bronił czasu swego rozporządzenia arcybiskupiego żądającego od duchowieństwa, aby się zgłosiło do władzy świeckiéj o udzielenie mu nadzoru nad nauką religii. Dziękuję Szanownéj Redakcyi za to, że mnie wzięła w obronę — i dodaję co następuje:

Mam trochę znajomości pomiędzy ludźmi, widzę co się dzieje, i słyszę co mówią; mam téż i trochę doświadczenia. Pamiętam, jak po wydaniu okólnika ś. p. księdza Arcybiskupa *zastanawiano* się jednak długo i szeroko nie nad tém, aby nie wypełnić rozkazy Wysokiéj Władzy duchownéj, lecz nad tem, czyby na mocy ustnych i piśmiennych przedstawień nie uzyskać cofnięcia okólnika. Chciałem wywodami memi zapobiedz temu, aby się to nie powtórzyło.

Powtóre, słyszę co mówią i znam usposobienie, z jakiém przyjęto nowe rozporządzenie — i znam uczucia, jakie ta nieszczęsna sprawa szkólna w nas wywołuje. Jesteśmy tak rozgoryczeni tém, co się dzisiaj dzieje, nawet już w dziedzinie wykładu nauki religii świętéj — i dla tego starałem się wywodami memi wytłómaczyć, że mimo to powinniśmy pójść do szkoły, bez przedstawień, bez zwłoki, jedno uczynić to, co Władza nakazuje. A ponieważ wszelka decyzya następuje po dobrem i gruntownem *zastanowieniu się*, przeto zrozumie czcigodny Konfrater *qui factum sit*, że użyłem tego wyrażenia.

Będę się czuł wielce szczęśliwym i zadowolonym, jeźli słowami memi przyczynię się choć trochę do wyjaśnienia téj sprawy, o którą mam wielkie obawy

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Znamy naturę ludzką. Od lat blizko 20 nie bywamy w szkole, wyszliśmy z praktyki — i niejednokrotnie trzeba będzie staczać ze sobą walkę: „pójść czy nie pójść“, bo ludźmi jesteśmy. Ostatecznie mam to przekonanie, iż wszyscy, którzy otrzymali pozwolenie, *pójdą* za głosem obowiązku, który ich woła do spełnienia wydanego rozkazu Władzy duchownéj — i że żadnemi względami, żadnemi tłómaczyć, ani uniewinniać się nie będę.

Daléj mam nadzieję, że raporty nasze osiągną ten skutek *pośredni*, iż wysoka Władza przeprowadzi wpływem swoim to, iż wszyscy do szkoły przystęp otrzymamy, bo tego wymaga coraz bardziéj rosnące niebezpieczeństwo zdziczenia dziatwy szkólnéj.

Rząd świecki nie może nadal spokojnie patrzeć na to, jak w obec zmniejszającego się bezustannie wpływu religii św. na umysły dziatwy szkólnéj — dzieci te muszą stawać się w późniejszych latach coraz przystępniejszemi i wrażliwszemi na podszepty ludzi przewrotnych — i dla tego musi pracować nad tem, aby ten wpływ religijny podnieść a tego nie można uczynić za pomocą *„niemych“* nauczycieli, za pomocą niemieckiego pacierza, za pomocą spluwaczek i przez wyparcie księży ze szkoły.

Zdarzyło mi się być świadkiem, jak chłopak Polak, chodzący do szkoły, gdzie uczą pacierza po niemiecku, zapytany, czy umie pacierz — z najobojętniejszą miną wyrecytował „Vater unser“, nie zdejmując czapki z głowy (było to pod gołem niebem); ale gdy go zapytano, czy umie ten pacierz, którego go matka nauczyła, z ożywioną twarzą ukląkł, zdjął czapkę i bardzo pobożnie odmówił „Ojcze nasz.“

Tamten pacierz recytują dzieci nasze gdy muszą, jak papugi, jak naciągnięte sprężynki — swój pacierz mówią z przejęciem się, ze zrozumieniem i nabożeństwem.

Na tych obserwacyach oparty, jestem głęboko przekonany, iż rząd musi przywrócić wolność nauki religii św. w ojczystym języku, a dla tego także wolność nauki polskiego czytania i pisania. Sądzę też, iż wypełniając rozporządzenie Władzy Duchownéj przyspieszamy chwilę, w któréj to nastąpi.

Sądzę też, iż po tem wytłomaczeniu zostajemy już teraz z czcigodnym kolegą mogilnickim *w zupełnéj* zgodzie i porozumieniu.

W końcu nadmieniam, iż w pierwszym artykule moim zaszła pomyłka co do cyfr.

Księży, mających prawo do udzielania nauki religii lub jéj kierownictwa w szkołach, jest w naszych archidyecezyach ***453.***

Z tych król. rejencya przypuściła do kierownictwa nauką religii św. ***326.***

Pozostaje jeszcze ***127,*** w których sprawie niebożczyk Arcypasterz poczynił był już kroki u pana ministra wyznań. O ile sobie przypominam, mówił pan minister, że 70 z tych księży gotów jest wstępu do szkoły nie odmawiać.

Z delegacyi.

Wiedeń, 20 czerwca.

(—) Na wczorajszém posiedzeniu plenarném delegacyi austryackiéj, jak przewidywałem, przyjęto wszystkie wnioski ministra wojny, dotyczące budżetu na rok 1891. Nawet delegaci lewicy, chociaż n. p. Chlumecky, Sommaruga i Plener przemawiali przeciwko nadzwyczajnym wydatkom, zapowiedzianym przez jen. *Bauera* na późniéj, zdaje się, że wszyscy głosowali za budżetem na rok przyszły. Przynajmniéj sprawozdanie urzędowe nie wymienia żadnych głosów przeciwko budżetowi.

To też hr. Franc. *Falkenhayn*, brat ministra rólnictwa, mógł podnieść pocieszające zjawisko zupełnéj zgody wszystkich stronnictw i narodów w troskliwości a potęgę państwa.

W ciągu rozpraw del. *Biliński* wygłosił dłuższą mowę. Nie mając jeszcze pod ręką stenograficznego protokółu, możemy tylko nakreślić główne myśli mówcy. Zaznaczył on, że gdyby była pewność, że minister wojny jednorazowym wielkim kredytem zdołałby położyć koniec dalszym nieustannym podwyższeniom budżetu, niezawodnie delegacya uchwaliłaby takowy. Z posłem Sommarugą (lewica) del. Biliński w głównéj rzeczy zgadza się co do trudnego położenia finansowego, ale sądzi, że wymieniony poseł przedstawił je jednak w świetle zbyt ponurem. Daléj mówca podnosi, że nie należałoby ze względu na budżet wojskowy zaniechać wydatków produktywnych. Co do zwiększenia etatu pokojowego wojska, kwestya ta nie stoi na porządku dziennym. Minister wojny nie powiedział, że 120 milionów flor. potrzebuje na powiększenie liczby żołnierzy w czasie pokoju, lecz w ogóle na wszystkie reformy razem (proch bez dymu, karabiny repetierowe, wydoskonalenie twierdz, utworzenie nowego pułku konnicy i t. d.). Daléj mówca odpiera insynuacye, jakoby właśnie *delegaci galicyjscy zalecali wojnę z Rosyą.* „Nasz kraj tworzyłby widownią wojny i poniósłby wielkie straty. Nie przystajemy zatém na wnioski ministra wojny ponieważ pragniemy wojny z Rosyą, lecz ponieważ spodziewamy się, że nie przyjdzie do niéj.“ Del. Biliński dodał: „Z naszych dziejów doskonale wiemy, jak zgubną jest rzeczą, jeżeli się zaniecha wzmocnienia wojska i wczesnego przygotowania na wojnę. To też w państwie, w którém znaleźliśmy schronienie, staramy się gorliwie o to, aby tę monarchią zachować. Dla tego głosować będziemy za budżetem.“ (Oklaski).

Z delegatów czeskich dotąd żaden się nie odezwał ani w komisyi, ani w pełnéj delegacyi. Może ich pobudzi do zabrania głosu przedwczorajsza mówka posła Vaszatego w Blatnie. Poseł ten dowodził znowu, że koniecznie trzeba się udać w opiekę Rosyi. Przypomniał, że w r. 1849 Rosya „ocaliła“ Austryą (jak wiadomo, Paszkiewicz telegrafował do cara Mikołaja, że „Węgrzy leżą u stóp Waszéj Ces. Mości!!!). Tém zaś rosyjskiém zwycięstwem nad Węgrami rozpoczęła się najfatalniejsza epoka w nowoczesnych dziejach Austryi, epoka skrajnéj centralizacyi, germanizacyi, finansowych brudów, — skończona wreszcie klęską w wojnie francuskiéj (1859). Dopiero wtedy hr. Agenor Gołuchowski jako minister musiał nieco naprawić potwórną epokę rosyjsko-austryacką. O tém wszystkiém p. Vaszaty nic nie wie, lecz oświadcza, że Niemcy, Madziarzy i Polacy (przeciwnicy sojuszu z Rosyą) muszą uledz innym narodom. Zważywszy, że zapału dla sojuszu z Rosyą nie można przypuszczać, ani po stronie Włochów, ani po stronie Rumuńczyków, ani nawet po stronie Chorwatów, jakoż najzawziętszy nawet wróg Madziarów, ban Jellaczyc, widząc, jak to dziwnie interwencya rosyjska przysłużyła się interesom „słowiańskim“ w Austryi, dostał — pomięszania zmysłów; zważywszywszy, że w imieniu Staroczechów Rieger i Matusz w delegacyi kilkakrotnie rzeczywiście wypowiedzieli zgodę na sojusz potrójny: p. Vaszaty żąda więc, aby wszystkie narody monarchii poddały się rozkazom stronnictwa młodoczeskiego.

Dziś rano zapowiadano, że stan zdrowia hs. Kalnokiego tak się polepszył, że już dzisiaj wyjedzie do Pesztu. Tymczasem z rady lekarzy minister spraw zagranicznych jeszcze co najmniéj dwa dni spędzi w łóżku. Niepodobna przypuszczać, aby zaledwo wstawszy z łóżka w niedzielę wyjechał do Pesztu. Zapewne więc delegacye o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych obradować będą w nieobecności hr. Kalnokiego, którego zastępuje pierwszy szef sekcyi, baron Szoegyenyi.

Niebawem ma tu przyjechać regent Risticz pod pretekstem poradzenia się lekarzy, w rzeczywistości zaś, aby się porozumieć z rządem tutejszym, a zwłaszcza uzyskać cofnięcia rozporządzenia ministra hr. Bethlema, dotyczące przywozu świń serbskich. Słowiański, recte rosyjski zapał Serbów natychmiast znikł, skoro od granicy węgierskiéj odesłano kilka transportów świń.

Sprawy sejmowe.

Zrozpraw parlamentuniemieckiego.

Berlin, 21 czerwca.

(23 posiedzenie).

Marszałek *Levetzow* zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 15.

Przy stole Rady związkowéj: minister *Bötticher.*

Na porządku obrad: dalszy ciąg drugiego czytania projektu, odnoszącego się do sądów procederowych.

§§ 26 do 35 Izba przyjmuje bez dyskusyi.

§ 35-a przyjmuje Izba z drobną zmianą, zaproponowaną przez dr. *Porscha.*

§ 48 wedle projektu rządowego uchwala, że w pierwszym terminie po oddaniu skargi, w którym przewodniczący ma proponować pojednanie stron, można zaniechać wezwania ławników. Komisya dodała: statut może postanowić, aby ławników wcale nie używano.

Deputowany *Auer* (soc. dem.) i towarzysze wnoszą o skreślenie całego paragrafu.

Deputowany *Stadthagen* (soc. dem.) wywodzi, że sprzeciwiałoby się to zasadzie sądu procederowego, gdyby przewodniczący, który po większéj części będzie prawnikiem, sam ze stronami pertraktował.

Deputowany dr. *Hammacher* również uważa paragraf ten jako wątpliwy i proponuje skreślenie go.

Deput. *Eberty* (woln.) przemawia za uchwałami komisyi.

Minister *Bötticher* prosi o przyjęcie projektu rządowego.

Przemawiają w dalszym ciągu dyskusyi deputowani *Klemm*, bar. *Stumm*, *Singer*, *Cuny*, poczém Izba odracza dalszy ciąg obrad na poniedziałek o godzinie 11.

Na porządku obrad stać będzie oprócz tego: etat dodatkowy dla Wschodniéj Afryki i rugi wyborcze. Interpelacyą odnoszącą się do wywozu bydła do Anglii, interpelant, deputowany Thomsen, cofnął.

Koniec po godzinie 3.

ZIEMIE POLSKIE.

* W uzupełnieniu depeszy petersburskiéj o cudzoziemcach, zamieszkujących w Królestwie Polskiem, przytaczamy dosłownie z „Petersb. Wied.“ odnośny ustęp:

Ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie w kwestyi ścisłego przestrzegania przepisów, tyczących się przechodzenia granicy i zamieszkiwania w Rosyi poddanych pruskich i austryackich, którzy posiadają paszporty i świadectwa krótkoterminowe. Rok rocznie do Królestwa Polskiego przybywa masa robotników niemieckich, cieśli, marynarzy i t. d., którzy zwykle przybywają z zagranicy za biletami legitymacyjnemi na 3—4 tygodnie, a następnie zamieszkują w granicach Rosyi 4—6 miesięcy, nie odnawiając paszportów. Obecnie postanowiono, że cudzoziemcy po upływie legalnego terminu swych świadectw winni opuścić granice Rosyi w ciągu 36 godzin.

— „Now. Wremia“ pisze obecnie o dalszych losach spadku po ks. Wittgensteinie:

Teraz, wiedząc, co zamierza czynić ks. Hohenlohe, uważamy za potrzebne wspomnieć o stosunku jéj pełnomocników, do pewnych grup włościan, którzy oświadczyli się z gotowością kupienia niektórych folwarków. Według informacyi, które otrzymaliśmy z miejsca i z których na razie nie chcieliśmy korzystać, pomiędzy jedną grupą włościan, układających się o kupno wsi Topory w gubernii witebskiéj, a pełnomocnikami księżnéj pp. Knore i Klatz nastąpiły nieporozumienia, z powodu zmiany pierwotnych warunków i ceny. Obecnie bank włościański rozpoczął pośredniczyć pomiędzy stronami, w celu doprowadzenia układów do końca. Tranzakcya będzie poważna, na sumę przeszło 300,000 rs.

— Nowa kombinacya. Czytamy w „Kur. Warsz.“:

Jak wiadomo, kopalnie i zakłady górnicze v. Kramsty są do sprzedania i o kupno traktowała niedawno pewna grupa kapitalistów wiedeńskich w połączeniu z belgijskimi. Prowadzone układy rozbiły się nie tyle o wysokość szacunku, ile o żądanie kandydatów do kupna, aby szacunek ten był rozłożony na raty długoterminowe. Obecnie powstaje inna kombinacya. Według informacyi, zasięgniętych z poważnego źródła, kilku warszawskich kapitalistów oświadczyło gotowość traktowania tak z towarzystwem v. Kramsty jak i sukcesorami Renarda o nabycie wszystkich kopalni, zakładów górniczych i dóbr ziemskich, celem zawiązania towarzystwa akcyjnego. Głównym inicyatorem téj nowéj kombinacyi jest inżynier p. Józef Samborski, który ma zapewnione, w razie pomyślnego ukończenia układów, nabycie znacznéj ilości akcyi przez kapitalistów belgijskich, rozumie się o tyle, o ile nasi ich nie rozbiorą. Wspomniany p. Samborski, łącznie z kilku taksatorami i specyalistami, zbada na gruncie istotną wartość wszystkich kopalni i zakładów w Dąbrowie, Niwce, Zagórzu, Sielcu itp.

NIEMCY.

* Berlin, 22 czerwca. Cesarz i cesarzowa byli wczoraj obecni wraz z dwoma najstarszymi synami na poświęceniu chorągwi w zakładzie kadetów w Lichterfelde. Po ukończeniu uroczystości kazał cesarz wystąpić 2 pułkowi na dziedzińcu koszar, gdzie sam wsiadł na konia i oddał chorągiew z odpowiednią przemową.

— *O zwiedzaniu* zakładów Kruppa przez cesarza donosi „Rhein. Westf. Ztg.,“ że Krupp oświadczył cesarzowi, iż jego robotnicy nawet w burzliwym czasie zachowali się tak wzorowo, że może być dumnym, posiadając takich ludzi w swéj fabryce. Cesarz, odpowiadając deputacyi robotników, powiedział między innemi: „Wyrażam wam serdeczne moje podziękowanie, niemieccy robotnicy! Wiadomo wam, że nasz dom panujący zawsze miał staranie o robotników. Oświadczyłem światu, jaką drogą iść zamierzam i powtarzam dzisiaj znowu, że tą drogą, którą postępowałem dotąd, pójdę i nadal. Ucieszyło mię to mianowicie, iż przekonałem się z waszego zachowania się, że mię zrozumieliście i że znajdujemy się na dobréj drodze.“ Na przemówienie nadburmistrza odpowiedział cesarz, że zwiedzając zakłady Kruppa, odniósł wrażenie, iż obowiązkiem jego i głównem zadaniem jest starać się wszystkiemi siłami o to, aby mieszkańcy Essen i terytoryum przemysłowego mogli daléj pracować w pokoju.

— *We wtorek* rozpoczną się w parlamencie drugie obrady nad projektem wojskowym, które prawdopodobnie potrwają jeszcze w środę. Obrady w komisyi budżetowéj nad etatem dodatkowym, żądającym podwyższenia pensyi urzędników zostaną prawdopodobnie ukończone jutro. Trzecie obrady nad Wschodnią Afryką już od kilku dni stoją na porządku obrad. Podług tego — pisze „Freis. Ztg“ — mogłoby 3 lipca w czwartek nastąpić odroczenie parlamentu do jesieni, jeżeli projekt etatu dodatkowego, który pozostaje jeszcze u Rady związkowéj, nie opóźni się. Etat ten dodatkowy odnosi się do wykonania projektu wojskowego i do kilku innych pozycyi.

— *Na socyalno-demokratyczném zebraniu*, które się odbyło w Berlinie w czwartek, mówił deputowany Bebel o gorączce strejkowania i boykotowania. Powiedział on między innemi, co następuje: Od 20 lutego wielu robotników bardzo porosło w pierze. Robotnicy są upojeni zwycięztwem i są przekonani, że mogą kapitalistom proponować wszystko możliwe, że mieszczaństwo jest blizkiem upadku. Niestety daleko jeszcze do tego. Szał ten atoli doprowadził do tego, że z prawdziwym fanatyzmem urządzają się strejki, które wypadają tylko na niekorzyść robotnika. Tak samo ma się rzecz z boykotowaniem.“ Na pozór chodziło na czwartkowém zebraniu o walkę berlińskiéj komisyi lokalnéj przeciw pewnéj redakcyi berlińskiéj. W gruncie jednakże była to walka między kierunkiem Bebelowskim a Schippelowskim w łonie socyalizmu. Ostatni kierunek zmierza do ciągłych utarczek i strejków, nie ze względu na pojedyńcze kwestye, budzące interes, lecz aby robotników drażnić coraz więcéj. Dla tego kierunek ten nie dba o to, czy strejk zakończy się porażką, czy też przyniesie ujmę reformie socyalnéj i czy pogorszy dolę robotnika. Drugi kierunek zaś pragnie podnieść utrzymanie stanu roboczego, a więc brać wszelkie korzyści, jakie się przedstawiają a zapobiedz szkodzeniu przez nierozsądną walkę.

— *Major Wissmann* przybył wczoraj do Monachium, dziś po południu o godzinie 5½ wyruszył do Berlina.

— *Brandenburskie* szkólne kolegium prowincyonalne rozstrzygnęło w pewnym specyalnym przypadku, iż katoliccy uczniowie w wyższych zakładach berlińskich nie mogą być zmuszeni do brania udziału w nauce ewangielickich chorałów; rodzice potrzebują w takim razie przesłać nauczycielowi śpiewu odnośny wniosek piśmiennie.

ROSYA.

* Z kongresem więziennym połączona jest, jak wiadomo, wystawa ilustrująca systemy więzienne, przyjęte w różnych państwach. Rozpada się ona na trzy oddziały, a w każdym przedmioty, plany, tabele statystyczne, graficzne wykazy itd. ugrupowane są podług krajów, co bardzo ułatwia poglądowe studya. Ciekawe jest, że w każdem państwie czem innem zajmują się więźniowie i jakiś jeden przedmiot wyrabiają znakomicie, co zapewne jest skutkiem odmienności narodowych usposobień i różnic etycznych.

Każdy naród pracuje po swojemu — pisze Rill w swem dziele „Praca niemiecka.“ — Sposoby, których on używa, przedmioty, jakiemi się przeważnie zajmuje, stopień dokładności i artyzmu w wyrobach — wszystko to daje pojęcie o narodowym charakterze. „Po czynach Jego poznacie Go“ — te słowa wyjęte z Pisma św., można zastósować do narodów. One pracami swemi mówią o sobie, o idei, która ożywia całe społeczeństwo. Badając pracę któregokolwiek narodu, badamy sam naród, a te badania, przeprowadzone systemem porównawczym, dają podstawę do ocenienia stosunkowéj wartości i dzielności narodów. Ważna tu jeszcze jedna okoliczność. Każda praca ma — że się tak wyrażę — honor, lecz nie jednakowy: jedna się uważa w oczach narodu za szlachetniejszą od drugiéj, druga od trzeciéj itd. Ale każdy naród według innéj skali mierzy honorowość pracy; co w jednem społeczeństwie uważa się za pracę podlejszą, to w innem stoi na miejscu naczelnem. To również daje pojęcie o narodowym charakterze. Jeśli chcecie wiedzieć, ku czemu najbardziéj skłania się duch narodu i siłę tego ducha, badajcie pracę wykonaną w warunkach nienormalnych pod względem zewnętrznych, ekonomicznych wpływów, które są zmienne, badajcie zatem pracę więźniów.

Mając w pamięci tę receptę Rilla, spojrzmy na wystawę robót więziennych, urządzoną w Petersbugu. Jest na co patrzeć, bo aż dziesięć tysięcy przedmiotów tworzy ekspozycyą. Więźniowie rosyjscy wyrabiają znakomite powrozy, plecionki ze słomy, zamki, kajdany, wyrabiają skóry, robią koła, wiosła, łodzie; kobiety przędą doskonale nici, dzieci trudnią się tokarstwem i stolarką — wszyscy są ogromnie zdolni do robót ziemnych, jak kopanie rowów i korytarzy podziemnych w kopalniach, rozsadzanie skał itd. Austryaccy więźniowie wyrabiają tkaniny, trudnią się snycerstwem artystycznem, kobiety haftują na jedwabiach, płótnie i kanwie; szwajcarscy sporządzają szarpie, szyją bieliznę, robią zabawki dla dzieci; szwedzcy trudnią się wyłącznie stolarką; belgijscy — tkactwem i koronkarstwem; duńscy — sporządzają sprzęty gospodarskie; angielscy kują; włoscy wyrabiają majoliki, inkrustują metale, szlifują szkło; francuzcy robią wszystko, co który zechce, więc ozdobne pudełka, kwiaty, ramki, gagatki i paciorki, a obok tych przedmiotów galanteryi zajmują się budową maszynek spirytusowych, młynków do kawy, gwizdawek, fletów, szynjonów itd.

Wspomnieliśmy, że wystawa rozpada się na trzy oddziały. Pierwszy jest męzki, drugi kobiecy, trzeci — dział robót niepełnoletnich przestępców. Ten ostatni jest najbardziéj zajmujący dla pedagogiki. Okazuje się, że charakter uwięzionego dziecka łagodnieje i uszlachetnia się dopiero wtedy, gdy ono staje przy warsztacie, który najbardziéj odpowiada jego usposobieniu. Krnąbrny i złośliwy mały więzień dopóty sprawia dużo kłopotu zarządowi domu karnego, dopóki nie otrzyma właściwego zajęcia, którego szukać trzeba omackiem, bo zepsute dziecko samo nie wie, co mu przypadnie do gustu, a zazwyczaj nic nie umie, jest dzikie, Zawsze jednak trzeba dlań wyszukać jakieś „narodowe“ zajęcie. Naprzykład mały Prusak chętnie będzie skręcał cygara, albo plótł skórzane bicze, nie weźmie się zaś do klejenia bombonierek, czém się z zadowolnieniem trudnią więzienne dzieci we Francyi. Z tego wynika, że nie można urządzać we wszystkich krajach więzień poprawczych podług jednego wzoru. W Polsce świetnie się udały kolonie rólnicze dla małych przestępców, w Rosyi kuleją one, a w Finlandyi dają najgorsze rezultaty. Delegat duński Gross pisze do jednego kopenhagskiego dziennika:

Przychodzi mi na myśl, że daremne są usiłowania tych humanitarnych stowarzyszeń, które pragną osiedlić na roli opuszczoną miejską dziatwę; jak na wierzbie nie wyrosną gruszki, tak mieszczuch z dziada-pradziada nie stanie się dobrym rólnikiem; on się już urodził z innemi popędami.

To samo, a ze słusznością pewnie większą, można powiedzieć o staraniach, mających na celu zrobienie z żydów rólników.

— Z wiadomości, otrzymanych świeżo w ministerstwo spraw wewnętrznych co do wzmagania się kolonizacyi niemieckiéj w cesarstwie, okazuje się, że w ciągu roku ubiegłego w powiecie dnieprowskim gubernii jekaterynosławskiéj, z liczby 8263 dziesięcin, posiadanych przez szlachtę miejscową, 5000 dziesięcin nabyli Niemcy; podobnyż stósunek zauważyć się daje w powiatach nowomoskiewskim i aleksandrowskim. W gubernii charkowskiéj, a mianowicie w powiecie iziumskim, nabyli Niemcy w roku zeszłym wielkie dobra Szabelskich, księcia Kantemira, Passka, Żylińskich i książąt Szachowskich; ogółem w tym powiecie przeszło w ręce Niemców około 10,000 dziesięcin.

— Do „Polit. Corr.“ donoszą z Petersburga:

Redakcye rosyjskich dzienników zamierzały uroczyście obchodzić 25 rocznicę zniesienia dawnej, nader uciążliwéj nieograniczonéj cenzury. Rząd dowiedziawszy się o tym zamiarze, powołał kierowników prasy do pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych i zabronił urządzania wszelkich manifestacyjnych obchodów.

— „Graždanin“ dowiaduje się, iż istniejące w zbiorze ustaw wojskowych przepisy o służbie cudzoziemców w armii rosyjskiéj mają być zniesione.

— Na cześć delegatów kongresu dał car obiad w pałacu Zimowym, lecz sam się nie pokazał; zastępował go książę Oldenburski. Car nie pokazał się podobno dla tego, że idąc od nitki do kłębka, policya wykryła, że w ostatnim wyłapanym spisku nihilistycznym brali bardzo czynny udział oficerowie gwardyi i nawet jenerałowie. Donosi o tém „Köln. Ztg.“ dodając, że car jest tak podrażniony, wpadł w taki rozstrój psychiczny, iż rodzina i najbliżsi z otoczenia boją się o niego. O ile to i prawda, nie wiemy, ale i włoskie pismo „Diritto“ notuje, że Rosyanie przywieźli do Rzymu wiadomość o „dającym do myślenia“ stanie ducha carskiego.

---

†

Maksymilian Breza.

Nieliczna garstka weteranów z r. 1830 zmniejszyła się znów świeżo, zmarł bowiem długoletni tułacz Maksymilian, Wincenty, Edward z Goraja Breza, były oficer gwardyi.

Urodzony 3 października 1807 w Siekierzyńcach na Wołyniu, z ojca Antoniego, chorążego ostrogskiego, szambelana dworu polskiego i Anny z Czarneckich, starościanki danczowskiéj, kształcił się w słynnem naówczas liceum Czackiego w Krzemieńcu. Ukończywszy nauki, zamierzył wraz z braćmi swymi Achillesem, Hipolitem i Teofilem zaciągnąć się w szeregi narodowe. W Warszawie najstarszy brat, Józef, odznaczywszy się chlubnie w kampanii tureckiéj, zajmował w sztabie jeneralnym („quartier métra“), jako jeden z najzdolniejszych oficerów, wybitne stanowisko. Kadry wojska polskiego, jak wiadomo, zamknięte były dla poddanych „cesarstwa“, kiedy jednak młody a zasłużony już Józef Breza przedstawił na saskim „dziedzińcu“ czterech naraz braci swych wodzowi naczelnemu, „piękni i rośli jak dęby“ młodzieży tak się podobali w. księciu Konstantemu, iż wyjątek robiąc, przyjął ochotników do pułku grenadyerów gwardyi. Na parę miesięcy przed wybuchem listopadowym, matka owdowiawszy wezwała do pomocy w interesach Hipolita, ten też jeden bezpowrotnie wojsko opuścił i pozostał na Wołyniu. Reszta braci dzieliła bohaterskie i smutne na przemian koleje dzielnéj armii polskiéj. S. p. Maksymilian po rozbiciu znalazłszy na obczyźnie o szczupłym żołdzie rządu francuskiego, a w obec braku funduszów, których nadsełanie z kraju bardzo było utrudnioném, — jął się pracy. Pierwotnie internowany w Avignon, potém w Angoulème, kopiował techniczne rysunki dla inżynierów. Zwabiony wraz z innymi do Szwajcaryi przez hr. Czapskiego, który dał się zaciągnąć Mazziniemu do przygotowującéj się tak zw. „wyprawy sabaudzkiéj“ — przeniknąwszy cele owéj „złéj roboty,“ jak ją nazywał, wycofał się zawczasu i błąkał się dłużéj, nie mogąc do Francyi powracać. Zdoławszy wreszcie dotrzeć do brata swego Achillesa, do Genewy, w roku 1833, wyleczony z manii jałowego politykowania i sejmikowania, któréj znaczna część wychodźtwa była uległa, zabrał się do pracy ręcznéj w fabryce zegarków Patka jako rytownik. Pełen talentu brat jego celował już w tym, z potrzeby nabytym, kunszcie.

Po kilku latach straciwszy ukochanego brata, dostał się do Francyi znowu

i zatrudniony był od roku 1839—1840 w Tuluzie w biurach naczelnego inżyniera, przeprowadzającego kataster we Francyi. Kiedy i tu z ukończeniem robót zajęcia zabrakło, zamieszkał w Paryżu, zajmował się kopiowaniem najstarszych obrazów po kościołach do wydawnictwa hr. Bastard: „O malarstwie religijném we Francyi.“

Stęskniony wreszcie za krajem, przybył do Wielkopolski, gdzie brat najstarszy Józef ożenił się był z Konstancyą Mycielską, osiadł w jednym z ich majątków i długie lata gospodarką i ulubioném ogrodnictwem się trudnił.

Sympatyczny starzec, typ eks-wojskowego dobréj szkoły, głęboko religijny, wykształcony gruntownie a nie błyskotliwie, pełen hartu duszy a gorącego i czułego serca, skromny a wytrawny w sądzie, do końca życia młodzieńczo rzeski i czynny, mimo dziewiątego krzyżyka, zasób zdrowia moralnego i fizycznego, nabyty tęgiem wychowaniem ówczesnem w domu i szkole, przechował do śmierci niemal nieknięty, a twarde koleje życia tułaczego zahartowały tę niepożytą naturę.

Pod koniec życia, otoczony opieką kochających krewniaków, odwdzięczał się im zdrową radą i pomocą w potrzebie. Po parodniowem, gwałtownem zapaleniu płuc, przykładnie z Bogiem pojednany, zmarł 10 czerwca r. b. w domu bratanka swego w Więckowicach pod Poznaniem.

Cześć pamięci zacnego człowieka, a pokój jego duszy. *A. B.*

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

Komitet warmiński celem uczczenia pamięci Mickiewicza, w skład którego wchodzą pp. J. Liszewski z Olsztyna, A. Samchowski z Gietrzwałdu, Fr. Szczepański z Kaczkowa, odzywa się do Warmińczyków:

„My nie możemy do Krakowa na tę uroczystość podążyć, ale każdy w domu może się przyczynić do tego, aby uczcić ten dzień tak ważny.

„Najodpowiedniejszą zdaje nam się, żeby po jak najwięcéj parafiach złożyło kilku dobrych wiarusów po kilka groszy i dało na mszą św. za duszę ś. p. nieśmiertelnego naszego poety Adama.

„Gdzie takie msze św. się odbędą, w jaki dzień i o którym czasie, prosimy to donieść „Gazecie Olsztyńskiéj“, aby w przyszłym numerze można to ogłosić.“

Bułgarzy w obec uroczystości Mickiewicza. Młodzież bułgarska uchwaliła, zamiast wieńca na trumnę nieśmiertelnego naszego wieszcza, zakupić dzieła jego dla wszystkich stowarzyszeń młodzieży, jakie istnieją w Bułgaryi, a nadto rozdać między włościan galicyjskich 400 egzemplarzy książeczki „O życiu i pismach Mickiewicza“, wydanéj nakładem Towarzystwa Przyjaciół Oświaty. W liście, przesłanym do wspomnianego Towarzystwa, młodzież bułgarska tak motywuje powziętą przez siebie uchwałę:

„Szczęśliwi jesteśmy, spełniając jedno z najgorętszych życzeń Mickiewicza, który marzył o tem, żeby jego książki i książki mówiące o nim, dostały się w ręce ludu, gorąco przezeń ukochanego, którego słomiane strzechy były mu milsze od złotych pałaców.

Szczęśliwi jesteśmy, że wziąć możemy choć drobny udział w uroczystości, jaką święci pobratymczy naród polski, składając hołd i oddając ostatnią przysługę największemu swemu geniuszowi, kierownikowi polskiéj myśli i twórcy wzniosłych ideałów młodzieży polskiéj. Jest to największe święto narodowe dla braci, z którymi niejeden węzeł nas łączy, dla tego też sympatya i uczucia, jakie nas ożywiają, są bardzo gorące, bardzo szczere. Sympatya ta nie ogranicza się tylko do kół młodzieży, przeciwnie, ożywia ona cały lud bułgarski, lud wiejski, z którego łona wychodzi nasza młodzież, inteligencya i wszyscy mężowie stanu, który to lud stanowi jedną i jedyną warstwę społeczną w Bułgaryi. W tak uroczystéj przeto chwili dla drogich pobratymców, lud całéj téj ziemi, gdzie „Maryca cicho szumi“, opasując srebrzystem ramieniem piękną dolinę róż i słowików, tak samo „posrebrzaną żytem i pozłoconą pszenicą“, wolni obywatele dumnie i hardo strzelających w niebo Bałkanów, które od wieków dawały schronienie apostołom wolności i tylu bohaterom z nad brzegów słowiańskiego Dunaju, wysyła wyrazy współczucia i życzenia, jakie tylko ożywiać mogą kochające braterskie serca.

Niech hasła nasze będą wspólne, niech „Oda do młodości“ będzie wspólném „Credo“ dla młodzieży obu narodów, jak wspólném było męczeństwo nasze w przeszłości, jak wspólną powinna być praca dla przyszłości.“

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego w czwartek odczytano projekt programu pogrzebu, ułożony przez p. prezesa Muczkowskiego. Program ten przyjęto z małemi poprawkami. Zostanie on drukiem w całości ogłoszony. Tymczasem podajemy go w streszczeniu:

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4 lipca r. b. o godz. 9 rano ze stacyi krajowych składów kolejowych obok dworca kolei północnéj, przy ulicy Warszawskiéj, pod nr. 4 położonych. Pochód pogrzebowy postępować będzie ul. Warszawską przez plac Matejki, ulicą Basztową, Sławkowską, północną i wschodnią częścią rynku koło kościoła N. Panny Maryi, ulicą Grodzką przez plac Bernardyński, stokiem góry Wawel od strony ulicy Bernardyńskiéj.

Daléj program wskazuje, gdzie stowarzyszenia i instytucye ustawić się mają.

O godz. 8 zrana w dziedzińcu realności nr. 21 przy ul. Warszawskiéj zbiorą się: duchowieństwo, rodzina Adama Mickiewicza, członkowie Wydziału krajowego, posłowie sejmu krajowego i polscy członkowie Rady państwa, prezes Akademii umiejętności, rektorowie Uniw. Jagiellońskiego i lwowskiego, rektor politechniki lwowskiéj, kuratorya instytutu narodowego imienia Ossolińskich, prezes Tow. imienia Adama Mickiewicza we Lwowie, prezydenci miasta Lwowa i Krakowa.

Z uderzeniem godz. 9 rozpoczną się modlitwy pogrzebowe, a po ich ukończeniu przemówi ks. Władysław Czartoryski, po nim zaś JE. Marszałek krajowy.

Na dany znak dzwonami w kościele św. Floryana ruszy pochód.

Program wskazuje, że młodzież szkół średnich i miejskich zajmie te części Rynku, któremi orszak przechodzić będzie.

Zwłoki przy wjeździe na stok góry zamkowéj (obok kościoła OO. Bernardynów) zdjęte z karawanu poniesie młodzież akademicka, która na stoku góry zamkowéj aż do wejścia do katedry utworzy szpaler.

Po przyniesieniu zwłok przed bramę głóną kościoła katedralnego, takowe na pierwszym wstępie schodów głównych ustawione zostaną, a z tego miejsca przemówią dr. Adam Asnyk i Stanisław hr. Tarnowski.

Po ukończonych przemówieniach, Książę Biskup Krakowski, poprzedzony kapitułą katedralną i duchowieństwem, wyjdzie z kościoła i wprowadzi zwłoki do kościoła katedralnego, któro na katafalku ustawionym w nawie głównéj przed kaplicą św. Stanisława złożone zostaną, poczem rozpocznie się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez Księcia Biskupa. Mowę pogrzebową wypowie ks. prałat dr. Chotkowski. Podczas nabożeństwa śpiewać będą chóry.

Po odśpiewaniu modlitw zwłoki zdjęte z katafalku, przez nawę północną poniesie młodzież uniwersytecka do podziemi, gdzie wejdą tylko: Książę Biskup z odpowiednim orszakiem duchowieństwa, rodzina Adama Mickiewicza z Wydziałem krajowym, rektorowie Uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, prezes Akademii umiejętności, prezydenci m. Lwowa i Krakowa.

Z zamknięciem podziemi obrzęd pogrzebowy zostaje ukończony.

Dla lekarzy, gotowych nieść pomoc w razie potrzeby, wyznaczone będą odpowiednie stanowiska.

W piątek wieczorem wyjechała z Krakowa do Paryża delegacya, mająca sprowadzić zwłoki wieszcza. Do delegacyi téj należą pp.: hr. Władysław Koziebrodzki, dr. Adam Asnyk i p. Maryan Grzybowski, prezes Czytelni akademickiéj.

Zgłoszenia z udziałem w pogrzebie napływają bezustannie. W piątek nadeszła depesza z Chicago z Ameryki od tamtejszego „Związku narodowego polskiego,“ prosząca, aby reprezentacyi „Związku wyznaczyć miejsce w pochodzie. Depesza oznajmia również, że „Związek“ przesłał 100 złr. na cel obchodu. Imieniem „Związku“ podpisani na depeszy członkowie zarządu panowie: Kociemski, Satalecki, Mallek, Kowalski i Majewski.

Sarkofag w krypcie na Wawelu został całkiem ukończony tak, że w dniu pogrzebu krypta na przyjęcie zwłok zupełnie będzie przygotowaną i zupełnie pod każdym względem wykończoną.

Karawan, na którym zwłoki wiezione będą z dworca kolei do stoków Wawelu, ma być udekorowany według pomysłu pp.: Lewandowskiego, Stasiaka, Stachiewicza i Talowskiego. Plan ten jest następujący: Na podstawie, z materyi około $^1/_2$—$^3/_4$ metra wysokiéj, z ukrytemi we wnętrzu kołami, a drapowanéj w pionowe fałdy w formie prostokąta 4 m. × 2 m., wznosi się piramida 2 m. 50 cm. wysoka o lekko wklęsłych bokach, u góry, gdzie trumna spocznie, ścięta poziomo. Całe to miejsce, wyłożone kwiatami polnemi, jak kąkole, rumianek i t. p., utworzy rodzaj gzymsu, który wzmocniony zostanie u spodu jeszcze pasem, około 18 cm. szerokim, z lilii białych, które w rogach wysuną się ponad płaszczyznę, gdzie trumna, i utworzą rodzaj akroteryi. Szkielet karawanu, drapowany cały pluszem ciemno-czerwonym w dwóch odcieniach, jaśniejszym i ciemniejszym. Nad trumną baldachim 2 m. wysoki również z czerwonego pluszu, złotem bramowany, ruchomy; zaletą jego będzie, że w razie niepogody uchroni od deszczu trumnę i że ta z karawanu niesioną będzie pod tym samym baldachimem na Zamek. Na stokach karawanu nie wyklucza się herbów krajowych lub wizerunków Matki Boskiéj Ostrobramskiéj lub Częstochowskiéj, wieńców od rodziny i kraju. Koszta karawanu nie przeniosą kwoty 1200 złr. Trumna zostanie, bez żadnéj osłony, ta sama, w jaką zwłoki w Carogrodzie złożone zostały, chociażby była tylko zwykłą paką nieprofilowaną, — to widok jéj, jako bezpośrednio zawierający drogie nam szczątki, zapewne większe wywrze na widzach rodakach wrażenie, aniżeli w najpiękniejsze profile i ozdoby architektoniczne rzniętе trumny naszych czasów. Ze względów sanitarnych nie przedstawi to trudności, bacząc na balsamowanie w swoim czasie zwłok i na tak długi czas od śmierci, — chyba żeby sama trumna zębem czasu zniszczoną była. Rozmiary trumny są: długość 2 m., wysokość 50 cm., szerokość 65 cm.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 23 czerwca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał ks. Thammowi we Wrocławiu order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. ks. Arcybiskupa Juliusza odprawione zostało dziś rano w kościele św. Marcina. Po odśpiewaniu wigilii odprawił mszą św. ks. proboszcz dr. Lewicki. Katafalk był wspaniale przystrojony.

* **Wczoraj** przystępowało 45 uczniów gimnazyum św. Maryi Magdaleny w kościele pobernardyńskim do pierwszéj Komunii świętéj. W pięknych, od serca pochodzących, słowach najprzód po polsku, potém po niemiecku (4 było narodowości niemieckiéj) przemówił ksiądz prof. Kloske do przystępujących do Stołu Pańskiego, wskazując na ważność uroczystą w życiu każdego katolika chwilę.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 3 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro we wtorek p. Artur Zawadzki, artysta charakterystyczno-komiczny daje przedstawienie, którego program następujący: 1) „My i One“, monolog M. Gawalewicza (na żądanie). 2) „Profesor staréj daty“, typ charakterystyczny (na żądanie). 3) „Babcia Fejtełes“, typ charakterystyczny z natury. 4) „Iwan Iwanowicz, kapitan“, monolog charakterystyczny. 5) „Dorożkarz warszawski“, typ z natury (na żądanie). 6) „Silberstein wybiera się z żoną na spacer“, scena humorystyczna.

Ceny zniżone.

* **Posiedzenie** zwyczajne wydziału przyrodniczego odbędzie się w środę dnia 25 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na porządku obrad oprócz referatów, komunikatów i wniosków członków, wykład p. dr. J. Ulatowskiego „O metodzie wprowadzania różnych rodników jednowartościowych w miejsce grupy amidowéj w zasadach aromatycznych“.

* **Wianki** tegoroczne odbędą się dziś wedle następującego programu: 1) Wspólny wyjazd łodzi o godzinie 8 wieczorem z Grobli za bramę Szelągowską. 2) Koncert kapeli wojskowéj, przeplatany śpiewami (ostatnie urządza Koło Spiewackie ze współudziałem wszystkich sił śpiewackich poznańskich pod dyrekcyą pana dyr. B. Dembińskiego). 3) Żywe obrazy: a) Powrót taty (podług słów Mickiewicza). b) Piast okrzyknięty królem. 4) Odpalanie ogni sztucznych i puszczanie balonów. 5) Sobótka (3 pary krakowskie, 3 pary góralskie). Koniec około godziny 11téj.

* **Od dyrekcyi** Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich otrzymujemy co następuje:

„Dnia 28 b. m. odbędzie się na rzecz Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt zabawa w ogrodzie Szermera (wila Gehlen) na którą uprzejmie zaprasza Dyrekcya.

Początek o godzinie 4. Program następujący: 1) Koncert. 2) Gry towarzyskie. 3) Tańce. 4) Żywe obrazy.“

Z naszéj strony zachęcamy Publiczność naszą do licznego zebrania się na tę zabawę, a tém samém przysporzenia funduszów Towarzystwu, mającemu na oku cel tak piękny i szlachetny.

* **Poziom wody** w Warcie podniósł się od przedwczoraj południa do dziś rana o 4 ctm. t. j. z 1,48 m. do 1,52 m.

* **Z miasta.** Nabożeństwo dla członków „Jutrzenki“ i przyjaciół wstrzemięźliwości odbyło się wczoraj 22 b. m. w kościele Bożego Ciała. Mszą św. odprawił ksiądz gwardyan Przybylski, a kazanie wypowiedział ks. Żychliński. Nawięzując do słów Ewangelii św. o obfitym ryb połowie, wykazał kaznodzieja, że ludzie potrzebują koniecznie błogosławieństwa Bożego. Różne niecnoty, n. p. rozpusta, próżniactwo, pycha, gniew, niezgoda i t. d. oddalają od nas błogosławieństwo niebios. Nadewszystko przecież pijaństwo, zakorzenione w naszym narodzie więcéj, od innych nałogów, sprawia utratę łaski Bożéj. Już starożytni nawet poganie brzydzili się pijaństwem, n. p. Rzymianie nałożyli na niepoprawnych pijaków karę śmierci. Pismo święte nie potępia żadnego grzechu tak stanowczo i często, jak właśnie opilstwa. Grzech ten ciężki stawia ludzi na równi z zwierzętami, owszém pijacy najczęściéj gorzéj sobie postępują, niż bezrozumne bydlęta. Przedstawił mówca Chrystusa i Najświętszą Maryą Pannę jako wzory wstrzemięźliwości. Radził nadewszystko unikać sposobności do pijaństwa, gdyż podług słów świętego Bernarda, łatwiéj wskrzesić umarłego, aniżeli w towarzystwie złych ludzi ustrzedz się upadku. Bieda, jaka nas gniecie, mówił kaznodzieja, klęski, jakie na nas spadają, pochodzą przeważnie z pijaństwa. W końcu kazania była zachęta do ukochania wstrzemięźliwości.

W kościele znajdowało się przeszło 1000 osób. Po południu przyszła do skutku wycieczka „Jutrzenki“ do lasku obok Malty. 4000 osób bawiło się ochoczo, skromnie i tanio, a nie wypito ani kropli wódki lub innych alkoholicznych napojów.

* **Naczelny prezes** hr. Zedlitz wyjechał w sobotę na kilka dni.

* **Przeprowadzka** na św. Jan ma się w mieście naszém według rozporządzenia policyjnego odbyć we wtorek dnia 1 lipca. Zmiana czeladzi zaś w środę dnia 2 lipca.

* **W Jerzycach** odbywać się będą za zezwoleniem władz odnośnych targi dwa razy tygodniowo i to co wtorek i czwartek. Pierwszy targ odbędzie się jutro na placu przy gościńcu berlińskim. Targi rozpoczynają się latem (od kwietnia do końca września) o godzinie 6 rano, zimą o godzinie 7 rano i trwają do godziny 1 po południu.

* **Minister** spraw wewnętrznych rozporządził, że koszta, powstające z przymusowego sprowadzenia zbiegłéj czeladzi do chlebodawcy, jeżeli ich zbiegły sługa złożyć nie może, uważać należy jako koszta wydane w interesie policyjnym i traktować jako koszta miejscowéj administracyi policyjnéj. Nie można żądać od chlebodawcy zapłaty tych kosztów, choćby sprowadzenie czeladzi działo się na jego wniosek, gdyż powstały one nie tylko wyłącznie w jego interesie, lecz także w interesie ogólnego porządku. Nie można téż żądać od chlebodawcy wynagrodzenia za przyprowadzenie zbiegłego sługi.

* **Wyrzysko.** Landrat Moehrs otrzymał urlop od 20 b. m. do 11 lipca; zastępuje go w tym czasie p. Gohlke z Chrząstowa.

* **Inowrocław.** Z początkiem lutego upływa 12-letni peryod urzędowania pierwszego burmistrza tutejszego Diericha. Wybór nowego burmistrza naznaczony został na wtorek dnia 24 b. m.

* **Lipsk.** Dnia 20 czerwca r. b. uzyskał stopień doktora filozofii pan Stanisław Żółtowski, najstarszy syn hrabiostwa Teodora i Franciszki z Niemojowskich Żółtowskich z Nekli, po złożeniu odnośnych egzaminów summa cum laude i napisaniu rozprawy z ekonomii politycznéj „*O finansach Księstwa Warszawskiego.*“ — Pan dr. Stanisław Żółtowski jest już piątym z rodziny Żółtowskich, co naukowym klejnotem dodał nowego blasku narodowym zasługom i domowéj cnocie swego rodu.

* **Kraków.** Uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego księciu Biskupowi Dunajewskiemu odbędzie się, jak wiadomo, we Wiedniu przez cesarza dnia 30 b. m. Książę Biskup mianowany zostanie Kardynałem na konsystorzu tajnym dnia 25 b. m. Po tym konsystorzu wyjedzie zaraz z Rzymu gwardzista szlachecki Cavaletti, przybędzie do Krakowa z *zuchettem* dnia 26 lub 27 b. m. i on ma obowiązek towarzyszyć księciu Biskupowi do Wiednia celem odebrania biretu z rąk monarchy. Konsystorz odbędzie się dnia 26 czerwca. Po tym konsystorzu wyjedzie zaraz ablegat Ojca św., msgr. Meszczyński, do Wiednia z biretem kardynalskim, który odda cesarzowi celem wręczenia księciu Biskupowi. Msgr. Meszczyński przybędzie do Wiednia w sobotę wieczorem, przedstawi się cesarzowi i odda mu biret w niedzielę dnia 29 b. m. — Książę Biskup Dunajewski wystąpi na pogrzebie Mickiewicza 4 b. m. już jako Kardynał.

* **J. Emin. ks. Antoni Baranowski,** Biskup-Sufragan żmudzki (dyecezya telszewska) bawił przez kilka dni, mianowicie w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w Moskwie celem udzielenia Sakramentu bierzmowania tamtejszym katolikom, złożonym przeważnie z Polaków. Nazajutrz po przyjeździe wybierzmował 150 osób z młodzieży francuzkiéj. W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przystąpiło do bierzmowania przeszło 400 osób. Dnie pobytu księdza Biskupa w Moskwie, pozostawiły wśród katalików niezatarte wspomnienie. — Naturalnie ksiądz Biskup mógł przybyć do stolicy moskiewskiéj jedynie za zgodą jenerał gubernatora ks. Dołgorukowa.

* **Ślub.** Jak się „Kuryer Warszawski“ dowiaduje z Paryża, rodak nasz, o którym już od kilku miesięcy donoszono, że się żeni z najbogatszą kobietą w świecie, wyjechał oddawna do południowéj Ameryki. Ślub ma się odbyć w Valparaiso. Narzeczona młoda i urocza wdówka bezdzietna, pani I. C., przynosi mężowi miliard franków w gotowiźnie. Narzeczony, p. L. S., pochodzi z guberni podolskiéj i skoligacony jest z najpierwszemi rodami.

* **Sass z Warszawy.** Kupiec M. jadąc z Warszawy do Berlina, został w czwartek okradziony w wagonie kolejowym między stacyami Toruń i Piłą przez towarzysza podróży, prócz którego nikogo więcéj nie było w *coupé* na przestrzeni pomiędzy wymienionemi dwiema stacyami. Tym samym zaś pociągiem porannym przybył do Berlina niejaki Sass, także kupiec z Warszawy. Po przybyciu odwiedził znajomego komisanta, który właśnie był zajęty czytaniem wiadomości o kradzieży spełnionéj w wagonie. Poradził tedy przyjacielowi Sassowi, aby się niezwłocznie udał do policyi z wyjaśnieniem swéj niewinności, gdyż poszlaki zawarte w dziennikarskim opisie wypadku, — przemawiały przeciw Sassowi. Tak się też stało; obaj udali się do policyi. Gdy opowiedzieli, o co idzie komisarzowi dyżurnemu, ten — aby nie marnować czasu, posłał natychmiast po okradzionego kupca M. do hotelu. I cóż się dzieje? — Kupiec M. z całą stanowczością twierdzi, że człowiek przedstawiony mu jako Sass z Warszawy, jest tą osobą — która od Torunia do Piły jechała z nim razem bez nikogo trzeciego. Sassa oczywiście zaraz przyaresztowano. Przyznał ostatecznie, że jechał z kupcem M. razem, ale twierdził, że byli jeszcze inni pasażerowie, czemu M. najuroczyściéj zaprzecza. Suma skradziona wynosi 5,000 marek; przy rewizyi u Sassa znaleziono przeszło 6,000 marek, ale w rublach. Widocznie zdaniem policyi zmienił po przybyciu do Berlina marki na ruble, i w tym kierunku rozpoczęto śledztwo karne.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 24go czerwca św. Jana Chrzciciela.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 czerwca.

BAZAR. Trzebiński ze Strzempkowa, Stablewski z Wrocławia, Skórzewski z Kretkowa, Mittelstaedt z Krakowa, Stablewski ze Slachcina, pani Mielżyńska z Drezna.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Żółtowski z Czacza, Gozimierski z żoną z Marcinkowa, Chełmicki z Zakrzewa, Taczanowski z Szypłowa, pani Różycka z córką z Królestwa, Hahn z Wągrówca, Ispert z Kolonii, Hoffmann z Lipska, Reich z Hamburga, Szymański z Ameryki.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Kościelski z familią z Sepna, Chrzanowski z Brudzewa, pani Chrzanowska z familią z Królestwa Polskiego, dr. Drożyński z Piły, dr. Krefft z Kartuz, pani Szaras z Królestwa Polskiego, pani Biskupska z Błażejewa, pani Binek z Kostrzyna, Wodsak z Chełmna, Reymond z Konina, Frank z Berlina, Brandt z Wrocławia, Janoschwitz z Węgierskiego.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 23 czerwca. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda.

Żyto: bez handlu.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 54 50 pf., 50-ta 34,60, maj 50-ta —,—, 70-ta —,—, czerwiec 70-ta 54,50, 70-ta 34,60, lipiec 50 ta —,—, 70-ta —,—, sierpień 50-ta 54,80, 70-ta 34,90 m., wrzesień 50-ta 54,80 70-ta 34 90 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 54,50 mrk., 70 ta 34,60 mrk., maj —,— mrk., sierpień 50-ta —,—, 70-ta 34 90 m.

Poznań, 23 czerwca. — **Ceny mąki. Pszenna** 27 50 **żytna** 23 50 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 23 czerwca 1890.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	19	20	18	50	17	40
Żyto	16	20	16	—	15	80
Jęczmień . . .	—	—	13	20	12	50
Owies	16	—	15	70	—	—
Groch wrzący .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę .	—	—	—	—	—	—
Kartofle . . .	3	60	3	—	—	—
Rzep	—	—	—	—	—	—
Rzepik	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty .	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w czerwcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
22. Pop. 2	756,3	Z. um.	zachm.	+19.3
22. Wie. 9	756,9	PłdZ.lekki.	zachm.[1])	+13,8
23. Ran. 7	756,5	PłnZ.lekki.	zachm.	+13,8

[1]) Od godz. 4 deszcz.

Dnia 22 czerwca maximum ciepła +19,5° Cel.
„ „ minimum ciepła +13,1° „

Jede Nummer enthält eine „Preis-Aufgabe“
50 Kisten Wein abwechselnd mit über: 50 Ltr. ungegypsten Wein gratis.
FIDELE GEISTER.
45 Pfg.
Pro Quartal frei ins Haus.
Billigstes illustrirtes Witzblatt der Welt.
Post-Zeitungsliste No 2054.
No 177
Probenummern gratis.
Haupt-Exped.: Berlin-Moabit.

Telegram giełdowy

Berlin, 23 czerwca 1890. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	21	23
Pszenica staléj.		
na czerwiec-lipiec	203 25	204 25
na wrzesień-październik . . .	179 75	180 25
Żyto staléj.		
na czerwiec-lipiec	156 25	157 —
na wrzesień-październik . . .	147 25	147 80
Olój rzep. słabo.		
na czerwiec	68 90	68 80
na wrzesień-październik . . .	55 90	55 40
Okowita słabo.		
eksportowa	35 30	35 80
na czerwiec-lipiec	34 90	35 20
na lipiec-sierpień	34 90	35 20
na sierpień-wrzesień	35 50	35 60
na wrzesień-październik . . .	35 40	— —
spożywcza	55 10	55 80
Owies		
na czerwiec	166 75	166 50
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa .	10,000	,000
„ „ „ spożywcza. .	,000	,000
Kurs z dnia	20	21
Consol. 4%	106 10	106 10
Consol. 3½%	100 50	100 60
Poznańskie 4% listy zastawne .	101 50	101 60
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 25	98 30
Poznańskie listy rentowe . . .	103 —	103 20
Austryackie banknoty . . .	173 90	174 —
Austryacka renta srebrna . .	77 40	77 25
Rosyjskie banknoty	234 —	233 30
Rosyjskie listy zastawne . . .	99 80	100 —
Polskie 5% listy zastawne . .	68 —	68 25
Polskie likwidacyjne listy zast. .	65 10	— —
Węgierska 4% renta złota . .	89 40	89 40
Węgierska 5% renta papier. .	86 40	86 50
Austryackie kredytowe akcye .	165 —	165 40
Austryackie francuskie koleje .	99 50	100 10
Lombardy	59 75	59 90
Usposobienie: spok.		

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (1892)
Prospekt
na
Wielką Encyklopedyą ilustrowaną
wydawaną nakładem
S. Sikorskiego w Warszawie.

Dnia 21-go czerwca r. b. zasnął nagle w Bogu ś. p. (1891)

Józef Powidzki,

aptekarz w Jarocinie.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodzeństwem.

Jarocin, 22 czerwca 1890.

Nawiedzenia

Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza i Najśw. Panny Maryi

na każdy dzień miesiąca

przez **św. Alfonsa Liguorego.**

Cena za egzemplarz 50 fen., z przesyłką 60 fen. Poleca i wysyła odwrotną pocztą

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

---

73 Jedyny polski skład bławatny 73

na prowincyą. wysyłający.

Na sezon wiosenno-latowy

polecamy w wielkim wyborze po cenach bardzo umiarkowanych lecz stałych

Materye wełniane na suknie, czarne i kolorowe

w wyrobach najnowszych.

Jedwabie czarne i kolorowe,

Firanki — Kobierce,

Materye meblowe, Płótna, Słołowiznę, płócienka na pościel,

Kołdry watowane

Bieliznę męzką — Krawaty — Flanele

Na życzenie wysełamy próby na prowincyą.

J. & T. KAMIENSKI,

skład bławatny i fabryka bielizny męzkiéj

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska. (1415)

73 podróżujących 73

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

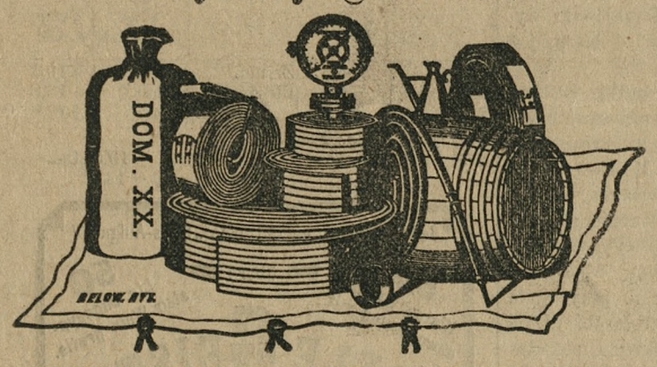

WORKI, PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO.

Nieprzemakalne płachty, derki na konie

polecają (1848)

Orłowski i Sp.

Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Wyprzedaż!

Z powodu przeniesienia składu wyprzedaję wszelkie, artykuły, jako: **Bieliznę gumową, nakrycia stołowe, płaszcze nieprzemakalne, kalosze, lalki, piłki, chirurgiczne przedmioty, rozpylacze, perfumy, portmonetki, grzebienie** i t. d. po znacznie zniżonych cenach. (1505)

Od 1 lipca r. b. **znajduje się skład mój tylko przy Fryderykowskiéj ulicy nr. 5.**

W. A. Kasprowicz,

Wilhelmowski plac 6. Poznań. Fryderykowska ul. 4.

Skład specyalny towarów gumowych i fabryka bandaży.

Grabie konne

systemu Tigra i Hollingswortha w niedoścignionem wykonaniu, tudzież (1648)

przetrząsacze siana

podwójnie działające z ruchem naprzód i wstecz,

Oryginalne żniwiarki Waltera A. Wooda

od zżęcia koniczyny, trawy i zboża i do wiązania snopków,

Sieczkarnie do zielonéj paszy najnowszéj konstrukcyi.

Prasy do zielonéj paszy

działające automatycznie — oryginalne Lindenhofskie, polecają

Bracia Lesser w Poznaniu,

ulica Mała Rycerska nr. 4.

Aufgebot.

Im Grundbuche des dem Wirth **Johann Zerba** gehörigen Grundstücks **Konarzewo** Nr. 7 stehen in Abtheilung III. Nr. 1 noch für den am 16. Maerz 1846 geborenen **Joseph Siwczak** 100 Thaler Kaufgelderrückstand auf Grund des Kaufvertrages vom 21. Februar 1862 zufolge verfügung vom 24. Maerz 1862 emgetragen.

Die Post ist auch übertragen auf das Grundstück Konarzewo Nr. 81.

Das noch über diese Forderung gültige Hypothekendokument ist angeblich verloren gegangen.

Auf den Antrag des **Johann Zerba,** welcher die Löschung der Post herbeizuführen beabsichtigt, wird der Inhaber des gedachten Dokumentes aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

den 4. October 1890, Vormittags 11½ Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude. Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine seine Rechte anzumelden und das Dokument vorzulegen; widrigenfalls Letzteres für kraftlos erklärt werden wird.

Posen, den 18. Juni 1890.

Königliches Amts-Gericht, **Abth IV.**

Aufgebot.

Im Grundbuche des dem Wirth **Franz Napierała** gehörigen Grundstücks **Mrowino** nr. 23 steht in Abtheilung III. Nr. 1 und N. 4[1] eine Kaufgelderforderung von 70 Thalern für (1890)

a, **Thomas Barlog,**

b, **Marianna Barlog** verehelichte **Niemyt,**

— zu gleichen Antheilen von je 35 Thalern. — auf Grund des Kontraktes vom 25. Januar und 11. September 1855 zufolge Verfügung vom 27. September 1855 eingetragen.

Die Post haftete ursprünglich als Korrealhypothek auf

a, Mrowino Nr. 23 (in Abtheilung III. Nr. 1),

b, Mrowino Nr. 23[B] in Abtheilung III. Nr. 1);

demnächst wurde das Grundstück zu b. dem Grundstücke zu a. zugeschrieben, und hierbei die Post von dem Grundstücke Mrowino Nr. 23[B] auf das Grundstück Mrowino Nr 2[3] (Abtheilung III. Nr. 4[1]) übertragen.

Später ist die Post von Mrowino Nr. 23 auf Mrowino Nr. 73 übertragen worden.

Auf den Antrag des **Franz Napierała,** welcher die erfolgte Tilgung der gedachten Post behauptet, werden alle Diejenigen, welche Ansprüche auf diese Post zu haben vermeinen, aufgefordert, ihre Ansprüche bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

den 7. October 1890 Vormittags 11½ Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude, Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine anzumelden; widrigenfalls sie mit ihrem Ansprüchen werden ausgeschlossen und die Post im Grundbuche wird gelöscht werden.

Posen. den 19. Juni 1890.

Königliches Amtsgericht, Abth IV.

Już wyszło.

Dla głodnych!

Pismo zbiorowe

z utworów kobiecego pióra wydane **staraniem Tow. Oszczędności Kobiet.** Cena M. 2, z przesł. poczt. 2,10 Mk. Do nabycia we **wszystkich księgarniach.** Skład główny w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie. (1833)

Ilustrowany Przewodnik do

Tatr i Pienin

przez

Walerego Eljasza

jest na składzie **w Redakcyi Kuryera Poznańskiego.** Cena pięknie oprawnego egzemplarza 3 marki. (1874

Poszukuje się (1859)

50,000 marek

kościelnych pieniędzy,

na majątek ziemski, pewność pupilarna. Adr. **X. B. poste restante Mogilno.**

K. Swit w Toruniu (Thorn)

rozsyła franko w dom

najpiękniejszą książeczkę do nabożeństwa

Boże bądź miłościw.

Jest w niéj **modlitwa do św. Józefa,** ułożona, zalecona na każdy czas i odpustami obdarzona przez Ojca św. Leona XIII.

Książka ta w małym formacie, drukowana na pięknym, trwałym papierze - wyraźnemi czcionkami, obejmuje 576 stron.

Cena egzemplarza opraw. w skórkę, brzeg marmurowy M. 1,40
Cena egzemplarza oprawnego w skórkę, brzeg złocony M. 1,70
Cena egzemplarza oprawnego w skórkę, z okuciem i zameczkiem, brzeg złoty M. 2,20
Cena egemplarza oprawnego w imit. kość słoniową z okuciem i zameczkiem, brzeg złoty M. 3,20

Wiel. Duchowieństwu na łaskawe żądanie posełam na okaz.

W każdym domu powinna być książeczka

Nabożeństwo do św. Józefa.

Książeczka z nabożeństwem do św. Józefa, które to nabożeństwo Ojciec św. zalecił gorąco odmawiać pobożnie codzień, przez co dostępuje się odpustu, zawiera Modlitwę do św. Józefa. Papieża Leona XIII, Nabożeństwo do św. Józefa. Godzinki o św. Józefie, Litanię do św. Józefa, Modlitwy do św. Józefa, Wszystkie pieśni do św. Józefa i Pieśni o Przenajświętszéj rodzinie a w końcu Encyklikę Ojca świętego Leona XIII o wzywaniu M. B. Maryi i św. Józefa w tych uciśnionych czasach.

Zapisywać ją sobie u **Przyjaciela w Toruniu** i przysłać zaraz markami pocztowemi należytość, bo to najtaniéj. (1745)

Cena za 1 egzemplarz 10 fenygów a na porto 3 fenygi. Za 1 markę przyselamy 12 sztuk franko.

Proszę adresować tak:

Do Przyjaciela Toruń (Thorn).

Siegel'a „Smierć nagniotkom" (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

Jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie, W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel Kraatz w Bydgoszczy. (1407)

Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów i t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

Skład mebli zjednoczonych stolarzy

został świeżo zaopatrzony w doborowe meble **własnego,** a nie fabrycznego wyrobu, **w całkowite wyprawy** i urządzenia domowe; między temi jest kompletne czarne urządzenie salonowe tanio do nabycia. **Lustra** w **różnym** gatunku (skromne i salonowe); **meble wyścielane, kanapy i fotele do spania** w wielkim wyborze są zawsze na składzie. **Materace** wszelkiego rodzaju wykonuje się w przeciągu 24 godzin. (1710)

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 14.

Wielebnym księżom Proboszczom i Rządzcom kościołów

mam zaszczyt donieść jak najuprzejmiéj, że powiększywszy znacznie mój

skład sprzętów kościelnych

polecam takowe w gustownych fasonach i wielkim wyborze a mianowicie: **Monstracye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego pomysłu, konewki i miednice do chrztów, lawatarze, nowo ulepszone turybularze z łódkami do kadzidła, krzyże różnéj wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, relikwiarze, lampy wieczne i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiądzu i alfenidy, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi, z przyrządem do wycinania takowych i t. p.**

Nadmieniam uprzejmie, że wszelkie wyroby **wprost z najlepszych sprowadzam fabryk,** a zadawalniając się miernym zyskiem, jestem w możności takowe po taniéj oddawać cenie, a tym sposobem każdéj konurencyi wyrównać. (1149)

Szanownym dozorom kościołów, których chwilowy stan kasy nie dozwala większych jednorazowych wydatków, **ułatwiam w tym razie nabywanie sprzętów na odpłatę.**

Wszelkie reparacye, posrebrzanie i odnawianie sprzętów kościelnych wykonuję po możliwie tanich cenach w najkrótszym czasie.

J. STARK,

specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych,

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 21.

Na wyprawy!!

Garnitury stołowe z białéj i kolorowéj porcelany i ang. fajansu,
Serwisy do kawy, Garnitury do mycia, Szkło stołowe i deserowe krajowe i zagraniczne, (1389)
Lampy stołowe, wiszące i nocne pod gwarancyą dobrego palenia,
Alfenidę stołową „Christofla".
Podarki ślubne i okolicznościowe metalowe i majoliki poleca **w największym wyborze specyalny skład porcelany, szkła i lamp**

B. Szulczewskiego,

Plac Wilhelmowski nr. 10. (naprzeciw teatru miejskiego.)

Heyducki & Eichstaedt

(526) polecają

komże, alby, birety,

kołnierzyki i obojczyki,

po cenie umiarkowanéj.

Prosimy zapisać „Nadgoplanina."

Jestto jedyne **polsko-katolickie pismo** wychodzące w Strzelnie na Kujawach, dziś najbardziéj zagrożonych. Cena jego nadzwyczaj umiarkowana, kosztuje bowiem z dwoma **bezpłatnemi** dodatkami **„Matka chrześciańska"** i **„Nasza gazetka",** na cały kwartał tylko **jednę markę.** Każdy dobry katolik, każdy prawy Polak powinien w swym domu mieć „Nadgoplanina." (1858)

Z początkiem przyszłego ćwierćrocza rozpocznie „Nadgoplanin" druk bardzo zajmującéj pracy pod tytułem: **„Poczet Papieży"** od św. Piotra aż do Leona XIII, na którą szczególniéj uwagę zwracamy.

Prosimy zapisać „Nadgoplanina."

ZAKOPANE.

Urocza miejscowość klimatyczna w Tatrach,

Zakład wodoleczniczy

Dr. Chramca.

Całodzienne utrzymanie w Zakładzie wraz z kuracyą od złr. 3,50. Poczta, telegraf, apteka w miejscu. — W Zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacya. — Pokoje eleganckо umeblowane i w najlepszym stanie. — Bilard, gimnastyka, czytelnia. — Na żądanie prospekta wysłane zostaną. — Na zamówienie powozy do stacyi kolejowéj w Chabówce. (1652)

Zakład rozporządza obecnie 65 pokojami!

Pożyczki na gospodarstwa

nawet bez budynków, bez taksy bez kosztów zarządów lub kaucyi, bez podwyższenia zabezpieczenia od ognia, 20 razy tyle co czysty dochód gruntowy w talarach na wyciągu gruntowym z katastru wynosi. — Spłacają długi przed zahypotekowaniem, procent półroczny, dwa miesiące służą przewłoki, po 4% a z umorzeniem po 4½ lub 5% od sta, zawsze półroczne wypowiedzenie służy dla gospodarza. Wymiar przyznać ma kasie pierwszeństwo, toż również może opiekun małoletnich uczynić. Pożyczki te uzyskać można w krótkim czasie za mojem wstawieniem się do téj kasy, od któréj nie pobieram żadnéj prowizyi, nawet ponoszę portorya. Bez dołączenia 20 fen. w znaczkach pocztowych na listy nie odpowiadam.

Śniegocki,

tłómacz sądowy pensyonowany

w Kościanie. (1895)

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN"**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach można nabywać. **Ceny nader umiarkowane.**

Hamburgsko-Amerykańskie

Towarzystwo Akcyjne żeglugi parowéj

Umyślna

i pocztowa żegluga parowa

pomiędzy (Nr. 512)

Hamburgiem a Nowym Yorkiem

z przystankiem w Southampton

Podróż na Oceanie około 7 dni.

Oprócz tego regularne połączenie parowcami pocztowemi między

Hawrem a Now. Yorkiem.	Hamburgiem a Indyami zachodniemi.
Szczecinem a Nowym Yorkiem.	Hamburgiem a Havaną.
Hamburgiem a Baltimore.	Hamburg. a Meksykiem.

Bliższych wiadomości udzielają: **Michaelis Oelsner,** Rynek nr. 100 **w Poznaniu, Jul. Geballe w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrzesni, A. Spektorek w Chodzieżu, Hug. Moske w Wyrzysku.** (1374)

Płaszcze nieprzemakalne

męzkie i damskie gotowe i podług miary w najnowszych deseniach po cenach najtańszych poleca (1457)

W. A. Kasprowicz

Plac Wilhelmowski 6 Fryderykowska 4

Poznań.

Wnym PP. Chlebodawcom poleca od każdego czasu **bez najmniejszych kosztów koncesyonowane biuro zleceń pod firmą** (1894)

Józef Wilczyński,

Poznań, Szeroka ul. 27, I p

oficyalistów

wszelkiego zawodu i narodowości, płci obojga, żon. i kaw., zaopatrz. li tylko w jak najchlubn. świad. i rekomendacye, jako też **guwernantki, nauczycielki, nauczycieli dom. i bony.**

Wni. P. Chlebodawcy raczą łaskawie w razie potrzeby jakiejbądź służby mnie zakomunikować, a zostaną przez odpowiedni wybór ludzi jako i przez punktualne i sumienne wykonanie swych żądań zaspokojeni.

Z głębokim szacunkiem

Józef Wilczyński,

wieloletni sekretarz biura zleceń p. Teyssandiera.

Masło

wyborowe w smaku codziennie świeże za funt M. 1,00. **Śledzie Matjes** najprzedniejsze oraz młode **kartofle** Maltańskie poleca

B. Glabisz,

(1884) św. Marcin 14.

Budowa kościoła

pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego w Sonnenbergu p. Wiesbadenem

jest na wykończeniu. Braknie nam jednakże wiele jeszcze do pokrycia kosztów budowy. Pomóżcie nam, kochani współwyznawcy do wykończenia tak jak nam do rozpoczęcia budowy pomogliście. (1854)

X. Monrial,

misyonarz.

Copoty, ulica Południowa (Südstrasse) nr. 60.

Szanownym Rodakom pozwalam sobie niniejszem na sezon kąpielowy polecić mój

pensyonat

jako dom zajezdny. (1823)

J. Kulerska.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Założona 1847

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Najlepsze rekomendacje.

Kilka Francuzek oraz **nauczycielka Polka** wychowana w Hôtel Lambert, poszukuje umieszczenia. (1876)

AGENCE INTERNATIONALE DE PLACEMENT

Mme Sikorska,

Kraków, Rynek 7.

Uczni

chcących się wyuczyć **rytownictwa** poszukuje (1509)

Zakład artystyczny

Stefana Belowa,

Poznań, Wrocławska ul. 19.

Za Redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.